

# KOSAKOWO

**BEZ TAJEMNIC**

**Biuletyn bezpłatny**



**POLSKA OD 10 LAT  
W UNII EUROPEJSKIEJ**

**Piknik rodzin zastępczych**

czytaj na str. 3 ➤

**Czy mieszkańcy ponownie dadzą się nabrać**

czytaj na str. 6 ➤

**Tragiczne (nie)wykonanie budżetu 2013**

czytaj na str. 9 ➤

## Szanowni Mieszkańcy



Idąc z duchem czasu przygotowaliśmy dla Państwa pewne interesujące udogodnienie - możliwość czytania o problemach naszej gminy w internecie z wykorzystaniem szybkiego łączenia z multimediami przy użyciu kodu QR. Kod QR to czarno-biały znak przypominający mozaikę, wydrukowaną w sąsiedztwie konkretnych informacji. Korzystanie z niego jest banalnie proste, a zarazem wygodne:

- przy użyciu smartfona lub tableta wyposażonego w odpowiednią aplikację należy zeskanować kod
- wyświetli się link, po kliknięciu którego będzie można korzystać z zasobów (artykułów, filmów, stron www), których umieszczenie w wersji papierowej biuletynu jest z naturalnych względów niemożliwe.

Zachęcamy Państwa do korzystania z takiej formy przekazu informacji. Mamy nadzieję, że przyczyni się to do pełniejszego i bardziej obiektywnego przedstawiania faktów i oceny rzeczywistości, o co zabiegamy od samego początku istnienia Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo i niniejszego biuletynu.

W krótkiej notatce poniżej, po raz pierwszy zastosowaliśmy kod QR, dla skierowania zainteresowanych do wywiadu, który po wizycie w naszej gminie udzielił telewizji TTM Ryszard Kalisz.

Kolejne artykuły zawierające kody, w znacznym stopniu ułatwią dotarcie do źródeł informacji, co jeszcze bardziej powinno przekonać czytelników, że informacje zawarte w naszym biuletynie są jak najbardziej prawdziwe. Redakcji bardzo zależy, żeby mieszkańcy nabrali wreszcie przekonania, że informacje, które przekazujemy, są w pełni prawdziwe, chociaż wywołują szok niedowierzania.

Sprawdzając ilość osób czytających artykuły na naszej stronie www, hitem w tym miesiącu jest art. pt. „Czy mieszkańcy ponownie dadzą się nabrać”, piszemy w nim o metodach manipulacji informacjami, które mają stwarzać wrażenie, że jesteśmy najlepiej zarządzaną gminą. Podobnym zaintereso-

waniem cieszy się art. pt. „Tragiczne (nie)wykonanie budżetu 2013”, a to z racji, że zawiera dane, które świadczą, że źle zarządzany urząd, nie potrafił wykorzystać np. 500 000, 00 zł. na drogi, których stan uwidoczniliśmy na dołączonym do artykułu zdjęciu.

W przeddzień oddawania biuletynu do druku, zamieściliśmy na www art. pt. „Czy Wójt Jerzy Władzik i tym razem uniknie odpowiedzialności?”. Tempo w jakim następuje przyrost czytelników tego artykułu, wskazuje, że będzie on kolejnym hitem, tym bardziej, że w artykule zamieszczamy link do filmiku, na którym widać, jak wyglądała plaża w Mechelinkach i jak przebiegała impreza wmurowania kamienia węgielnego. Wówczas mało kto wiedział do czego przykłada rękę.

## Urząd Gminy Kosakowo, przykładem działającego niewłaściwie, w opinii Ryszarda Kalisza

Podczas długiego majowego weekendu, odwiedził naszą gminę Poseł Ryszard Kalisz. Wizytę organizował, przedstawiciel partii DWP na terenie gminy Arkadiusz Dzierżyński. Szczególny wysiłek w organizację pobytu położył prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego „Nasza Ziemia - Nasza Zemla” Pan Marcina Buchna. Prezes szczególnie zadbał o to, gdzie spotkanie się odbędzie i kto może w nim wziąć udział. Wystarczy powiedzieć, że spotkanie odbyło się w siedzibie przedsiębiorstwa „Usługi Ziemne i Drogowe Alfred Miklaszewicz”. Z zaproszonych organizacji pozarządowych, o których mowa w wywiadzie zamieszczonym w TTM (Twoja Telewizja Morska w internecie), było tylko Stowarzyszenie Port Mechelinki.

Poniżej zamieszczamy link do wywiadu udzielonego przez Posła Kalisza oraz kandydata z naszego regionu do Parlamentu Europejskiego z koalicji Europa Plus Twój Ruch, Wojciecha Mużę.



<http://www.telewizjattm.pl/dzien/2014-05-05/28977-ryszard-kalisz-i-wojciech-muza.html?play=on>

Podczas wywiadu poseł Ryszard Kalisz, podał nasz gminny urząd, jako przykład niewłaściwie pracującego. Była także mowa o innych problemach gminnych.

Warto odsłuchać cały wywiad, żeby wyciągnąć pewne wnioski. W wywiadzie jest mowa o problemach z kawernami ale i z gazociągami. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że spotkanie nie było otwarte dla mieszkańców, żeby nie powiedzieć utajnione, a główne role w spotkaniu grali, między innymi właściciele terenów, którymi zainteresowany jest potentat gazowy PGNiG, forma i intencja spotkania jest co najmniej, podejrzanie wątpliwa.

## Piknik rodzin zastępczych

Wspaniała zabawa, ale i zarazem spotkanie osób zainteresowanych powstawaniem i wspomaganiem rodzin zastępczych. Przy chłodnej, ale słonecznej pogodzie, odbył się piknik rodzin zastępczych. Piknik wspaniale zorganizowało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Pucku wraz ze Stowarzyszeniem ALVIK oraz Instytutem Żywności i Rozwoju ELIGO. Imprezę swoją obecnością zaszczylicili między innymi: Pani Henryka Krzywonos-Strycharska, Wojewoda Pomorski Ryszard Stachurski oraz Starosta Pucki Wojciech Detlaf.

Zabawę oraz rozmowy uczestników najlepiej obrazują zdjęcia:



Na pierwszym planie od prawej: Radny Gminy Kosakowo Szymon Tabakiernik, Wojewoda Pomorski Ryszard Stachurski, Radny Powiatu Puckiego Mirosław Busz



Więcej informacji o pikniku znajdziecie Państwo po adresem: <http://www.telewizjattm.pl/dzien/2014-05-19/29169-piknik-rodzinny-w-debogorzu.html?play=on>

# Pytanie brzmi: a gdzie rodzina?

**Wraz z mężem wychowała dwanaścioro dzieci. Jaki pomysł na rodzicielstwo zastępcze ma Henryka Krzywonos?**

W swoim życiu robiłam różne mniej, czy bardziej ważne rzeczy. Jednak największym wyzwaniem było rodzicielstwo zastępcze. Wspólnie z mężem wychowaliśmy dwanaścioro dzieci. Zaczęliśmy od adopcji jednego dziecka i poprzez rodzinę zastępczą z trójką doszliśmy do dwunastki w Rodzinnym Domu Dziecka.

Zakładając rodzinny dom w 1994 roku mieliśmy jasność przepisów: Rodzinne Domy Dziecka są placówkami przede wszystkim dla wieloosobowych rodzeństw nie mających szans na adopcję, których rodzice naturalni są pozbawieni praw rodzicielskich. Sprawa była o tyle jasna, że z góry było wiadomo, że wieloosobowe rodzeństwo (w naszym przypadku np. 6 osobowe) będzie przebywać z nami do osiągnięcia dojrzałości. Było to o tyle istotne, że mogliśmy planować wspólne życie rodzinne praktycznie na zawsze.

Dzieci były szczęśliwe, bo miały matkę i ojca i przyszłość. Mogły używać tych słów na co dzień. Mamo, tato - dla nas było tak oczywiste i naturalne; dla dzieci opuszczonych była to podstawa



Od prawej Dyr. PCPR w Pucku Gabriela Konarzewska, Henryka Krzywonos-Strycharska, Radny Gminy Kosakowo Szymon Tabakiernik

emocjonalnej stabilności. Mogliśmy zmienić administracyjnie dzieciom nazwiska na nasze, co dało im przynależność i integrowało całą rodzinę.

Mieliśmy różne trudności. Dzieci - często z negatywnymi doświadczeniami z wczesnego dzieciństwa, nie tulone w pierwszych latach swojego życia, bez poczucia bezpieczeństwa - były przekonane, że świat zbudowany jest na okrucieństwie i przemocy. Trzeba było im pokazać, że tak nie jest. Zajęło nam to wiele czasu, ale myślę, że się udało. Dzisiaj te dzieci są już dorosłe. Radzą sobie lepiej lub gorzej, ale wszyscy są porządnymi ludźmi, a my nadal jesteśmy ich rodzicami i mamy - jak na razie - 10 wnuczków.

Dzisiejsze przepisy dotyczące opieki zastępczej zabierają takim placówkom jedno i najważniejsze - rodzinność. Dzisiaj prowadzący placówkę musi wystrzegać się emocjonalnego związku z dzieckiem, bo dziecko za kilka dni może trafić do adopcji albo

wrócić do naturalnej rodziny. Obecnie prowadzący placówkę rodzinną musi mieć pokój dla odwiedzających i działać na rzecz powrotu dzieci do naturalnych rodzin. No to proszę sobie wyobrazić życie takiej rodziny np. w święta czy niedziele, gdy teoretycznie wszystkie 8 dzieci chcą odwiedzić ich rodziny. To nie wszystko. Należy również prowadzić dokumentację: karty pobytu dzieci, plany pracy z dzieckiem itd.. Trzeba również współpracować z asystentem rodziny, koordynatorem, kuratorami dzieci, ośrodkami pomocy społecznej, pedagogami szkolnymi i chodzić na zebrania.

## Pytanie brzmi: a gdzie rodzina?

Dzisiaj jest ogromny nacisk na powrót dziecka do rodziny naturalnej, w związku z tym jest wiele sytuacji, w których zabiera się dzieci rodzicom, którzy piją i biją dzieci. Następnie dzieci trafiają do rodzin zastępczych, a rodzice w tym czasie są na odwyku. Po jakimś czasie dzieci wracają do rodziców, bo ci przestali pić, a po kilku miesiącach wracają już do innej rodziny zastępczej, bo rodzice znów piją. I tak w kółko.

To nie jest normalne. Trzeba przeciwdziałać zabieraniu dzieci z rodzin naturalnych, stosować profilaktykę i pomagać, ale jak już sąd ograniczy, a później pozbawi praw rodzicielskich, to z jakiejś przyczyny. Wtedy należy zadbać o dobro dziecka, a nie o dobro rodziców.

Należy również walczyć z zabieraniem dzieci z powodów tzw. niewydolności wychowawczej tj. wtedy, gdy rodzice są niepełnosprawni lub nie mają po prostu pieniędzy. Jeżeli państwo płaci od 800 do kilku tys. złotych za pobyt dziecka w zastępczej opiece, to jakiś procent tej kwoty przekazany takiej rodzinie pozwoli jej na stabilizację ekonomiczną. Oczywiście to wszystko pod kontrolą odpowiednich służb np. asystenta rodziny.

## Rodzicielstwo zastępcze jest ogromnym wyzwaniem i obciążeniem fizycznym i psychicznym.

Z własnych doświadczeń wiem, że ludziom prowadzącym taką opiekę należy się ogromny szacunek. Przykład Pucka, gdzie rodzice zastępczy spowodowali śmierć dwójki dzieci pokazuje, jakie jest niezrozumienie tematu wśród urzędników. Tam natychmiast zarządzono szczegółowe kontrole we wszystkich placówkach i rodzinach zastępczych. To tak, jakby na osiedlu mieszkaniac pobił swoje dziecko, a prezydent zarządziłby sprawdzenie, czy wszyscy rodzice na tym osiedlu nie robią tego samego. Bzdura.

W Pucku zawiodła wstępna kwalifikacja i to właśnie ci, którzy kontrolowali byli współwinni tego, co się stało. Rodzinom zastępczym potrzebne jest wsparcie, a nie kontrole. Także wsparcie lokalnej społeczności.

Do naszego domu przychodziła pani kurator z sądu, nie wiadomo kiedy i o której godzinie. Pogadaliśmy, popatrzyła, kawę wypijała i poszła. Dzieci myślały, że to znajoma, a nie kolejna kontrola placówki. Gdy raz przyszła inna pani kurator - nieprzygotowana - i zapytała mojej córki: „Jak ci jest w TYM domu?” ta zdziwiona odpowiedziała: „W jakim TYM? To mój dom.”

Dzisiaj startuję do Parlamentu Europejskiego. Chciałabym również z pozycji europosła wspierać rodziny i zastępczą opiekę rodzinną. Chciałabym, aby trud wychowania dzieci - tych naturalnych i przysposobionych - zdobywał coraz większy szacunek w całej Europie, szczególnie w dobie niżu demograficznego.

## Dzieci to tak naprawdę najważniejsze, co po nas zostaje.

Henryka Krzywonos-Strycharska

## O autorce:

**Henryka Krzywonos-Strycharska**

Urodzona 27.03.1953r. w Olsztynie. Sygnatariuszka Gdańskich Porozumień Sierpniowych 1980r. Wykształcenie średnie-absolwentka Centrum Kształcenia Ustawicznego dla Dorosłych w Gdańsku. W stanie wojennym wspomagała podziemną Solidarność. Po nakazie opuszczenia Gdańska zamieszkała na wsi pod Olsztynem a później w Szczecinie. W 1987 roku wstąpiła w związek małżeński z Krzysztofem Strycharskim, z którym przysposobili i wychowali 12 dzieci, najpierw jako rodzina zastępcza, a od 1994 roku jako Rodzinny Dom Dziecka. W 1996 roku została jedną ze Stu Polek. W 2000 roku została Honorowym Obywatelką Miasta Gdańska. W 2005 roku odznaczona nagrodą im. Andrzeja Bączkowskiego za krzewienie służby publicznej. W 2006 roku odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. W 2009 roku wybrana Kobieta 20-lecia przez Kongres Kobiet Polskich. W 2010 roku uhonorowana nagrodą księdza Tischnera w Krakowie. W 2011 roku odznaczona Orderem Ecce Homo (Oto Człowiek) w Tomaszowie Mazowieckim wraz z Kardynałem Józefem Glempem i profesorem Henrykiem Skarżyńskim. Kobieta Roku i Człowiek Roku 2010. Gdańszczanin Roku 2010. W 2011 roku odznaczona, wspólnie z mężem, medalem św. Brata Alberta za działalność na rzecz dzieci. W 2012 roku odznaczona, na wniosek dzieci, Orderem Uśmiechu przez międzynarodową kapitułę. Obecnie na emeryturze działa nadal na rzecz społeczności lokalnej i na rzecz dzieci, jest doradcą Rzecznika Praw Dziecka.

# Rodzina zastępcza na wagę złota!

**To było pierwsze takie wydarzenie w historii gminy. W Debogórze odbyło się Spotkanie Integracyjne Rodzin Zastępczych Powiatu Puckiego. O tym, co było pretekstem do organizacji imprezy z organizatorem wydarzenia oraz szefem komisji zdrowia powiatu Andrzejem Dzieńszem rozmawia Iza Małkowska.**

## Dlaczego postanowił Pan zorganizować taki dzień?

Ponieważ dzieci są najważniejsze. A gdy tracą kontakt z rodziną naturalną, są zabierane z ulicy przez policję, a sądy decydują o przekazaniu ich do rodziny zastępczej – to jest już źle.

## Spotkanie miało to zmienić?

Moim celem było, aby środowisko zainteresowało się rodzinami patologicznymi, aby krewni tych rodzin zwrócili uwagę na dzieci, które w tych rodzinach są. Bo na razie wygląda to tak, że MOPS zostawia ich wszystkim z workiem kartofli i wiadrem węgla i...koniec.

## Ale zanim policja zabierze to dziecko z ulicy, to te dzieci jakoś na nią muszą trafić?

Trafiają, bo jest patologia w rodzinie, bo rodzice nie dbają o dzieci, bo wynika to ze zwykłej niewydolności wychowawczej. Poza tym kokietowanie opozycji socjałem, pełną opieką i obiecywanie, że Państwo zajmie się waszymi dziećmi – nie sprzyja duszeniu patologii w zarodku.

## A jaka jest Pana rola w całej tej sprawie?

Ja jestem radnym powiatowym, dostaję te dzieci przekazane do pieczy zastępczej, a mój budżet tego nie wytrzymuje. To olbrzymie obciążenie finansowe, jedno dziecko w pieczy zastępczej "kosztuje" od 3 do 6 tys. zł. Myślę, że przeznaczenie rodzinie naturalnej nawet części tej kwoty mogłoby uratować takie dziecko, pod warunkiem jednak, że rodzina byłaby niewydolna wychowawczo z powodu inwalidztwa czy biedy, a nie patologii typu alkoholizm.

## Więc chodzi o pieniądze?

Chodzi o to, żeby zwrócić uwagę społeczeństwa na to, że jest taki problem. W mediach co chwilę są dywagacje a to o aborcji, a to in vitro za czy przeciw, a tymczasem nie widać opieki nad dziećmi, które już są na tym świecie. Te dzieci pragną rodziny i trzeba się nimi tylko zająć, nic więcej. Po co zastanawiać się nad in vitro i innymi tego typu sprawami, jak dzieci

są tu i teraz?

## Czego spodziewa się Pan po tym spotkaniu?

Chcę, żeby wzrosła liczba ludzi, którzy zechcą brać dzieci do siebie, żeby się zintegrowali, wymienili doświadczeniem. Zrobiliśmy im konferencję, oni powiedzieli nam, jakie mają problemy, poprosiliśmy o pomoc samorządowców, panią Krzywonos, która jest doradcą Rzecznika Praw Dziecka i która też na tym spotkaniu była i powiedziała, co jest ważne.

Druga sprawa, przez ostatnie lata przybywa dzieci do pieczy zastępczej, a coraz mniej jest powołań w tym kierunku. Często zgłaszają się ludzie bezrobotni szukający sposobu na zarobek, często widać, że robią to dla pieniędzy, a nie z powołania. Z kolei ci, którzy z powołania chcą zająć się dziećmi boją się przypuszczeń, że dzieci są gwałcone, bite, maltretowane, zabijane i pięć razy się zastanowią, czy założyć taką rodzinę. Bo co sąsiedzi powiedzą. Bo boją się, że będą im zaglądać przez okno i podglądać, co oni z tymi dziećmi robią. Zostają więc zawodowcy. Jest kasa – jest dziecko. Ale czy to jest powołanie? Bycie rodziną zastępczą z powołania to olbrzymi wysiłek, heroiczna praca. To wzięcie pod opiekę dzieci skrzywdzonych przez ludzi i los. I ci ludzie są godni uwagi i szacunku, bo zajmują się cudzymi dziećmi, którymi nikt nie chciał się zająć lub nie potrafił.

## Jaki był program spotkania?

W programie były m.in. rozmowy z psychologiem, zarówno dla istniejących już rodzin, jak i tych, którzy zastanawiają się nad tym, czy taką rodzinę założyć. Była pani Henryka Krzywonos, która sama wiele lat tworzyła rodzinę zastępczą.

## Czyli była to dobra okazja, żeby przyszli tam ludzie myślący o zostaniu rodziną zastępczą, ale wahają się?

Dokładnie! To był drugi podstawowy temat tego spotkania. Pierwszy: zająć się dziećmi, a drugi: kto ma się tym zająć.

## I Spotkanie Integracyjne Rodzin Zastępczych Powiatu Puckiego odbyło się 17 maja w sobotę w Debogórze przy ul. Okopowej 3.

Hasło przewodnie spotkania: „Bezpieczne i zdrowie dziecko w rodzinie zastępczej”.

Celem wydarzenia było pokazanie wagi pieczy zastępczej i spowodowanie większego zainteresowania kwestią zakładania i prowadzenia Rodzinnych Domów Dziecka.



# Czy mieszkańcy ponownie dadzą się nabrać?

*...czyli jak naprawdę władze gminy wykorzystują unijne wsparcie...*



Przeglądając gminną stronę internetową, można wyciągnąć wniosek, Wójt akceptując do publikacji teksty, zakłada, że „ciemny lud” kupi każdą głupotę.

Najświeższy przykład perfidnej propagandy dostarczył nam tekst pt. „10 lat Polski w Unii Europejskiej – Wykorzystanie środków unijnych w gminie Kosakowo”, zamieszczony na stronie [www.kosakowo.pl](http://www.kosakowo.pl). Tekst został napisany z okazji 10-lecia akcesji Polski do Unii, i miał pokazać skuteczność urzędników gminnych pod wodzą Wójta, w pozyskiwaniu unijnych funduszy.

„Nie da się ukryć, że zaliczamy się do grona największych beneficjentów budżetu UE. Efektów nie trzeba szukać daleko...”. zaraz po tym stwierdzeniu, kolejne „W ciągu ostatnich 10 lat, dzięki udziałowi środków zewnętrznych, zrealizowano na terenie samej gminy szereg inwestycji infrastrukturalnych. Powstała sieć wodno - kanalizacyjna, Przystań Rybacka w Mechelinkach(„...)” Teza mocna i robi wrażenie, ale niestety w pełni zmanipulowana.

## Jaka jest prawda?

Ocenę pozostawimy czytelnikom. W tekście dostarczymy jedynie informacje uzupełniające, które obnażą propagandę sukcesu.

Na początek, stwierdzenie rozpoczynające wyliczankę inwestycji dofinansowanych jakoby ze środków unijnych: „Powstała sieć wodno – kanalizacyjna, Przystań Rybacka w Mechelinkach, (...)”. Stwierdzenie takie jest wierutnym kłamstwem.

Niezorientowany mieszkaniec, pomyśli: sieć wodno – kanalizacyjna jest? Ano jest – odpowie sobie zgodnie z prawdą, i na tym zakończy myślenie. Dotychczasowy wyborca Wójta, utwierdzi się w przekonaniu, że ma najlepszego zarządcę gminy, który wybudował infrastrukturę za pozyskane środki unijne. Pozostała większość mieszkańców, pomyśli: jeżeli najdroższa inwestycja została sfinansowana przez unię, to gdzie są zaoszczędzone pieniądze, jeżeli nie ma ich na podstawowe wydatki typu: budowa dróg czy oświetlenia. Mało komu przychodzi do głowy, że jest ordynarnie manipulowany, tym bardziej, że podana informacja jest wsparta autorytetem urzędu.

Prawda jest taka, że gminna sieć kanalizacyjna wybudowana została wielkim wysiłkiem finansowym naszej gminy, i pochłonęła ponad 54 mln zł (w tym bez sensu stracone co najmniej 6,5 mln VAT’u). Nasza gmina, czyli nasza kadra zarządzająca, nie pozyskała, żadnego dofinansowania z funduszy unijnych, na budowę sieci wodno – kanalizacyjnej. Jeżeli takowe dofinansowanie było, to mamy nadzieję, że Wójt zaprotestuje i przedstawi odpowiednie sprostowanie, podając konkretne dane.

Dlaczego więc można tak bezkarnie pisać bzdury? Ano, dlatego, że autor tekstu sprytnie zabezpieczył się używając asekuranko stwierdzenia „dzięki udziałowi środków zewnętrznych”, chociaż artykuł z podtytułem brzmi „WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW UE W GMINIE KOSAKOWO 2004 – 2014”. W ten oto sposób, nie można autorowi zarzucić kłamstwa, że ujął także inwestycje wsparte środkami np. urzędu wojewódzkiego, krajowych funduszy ochrony środowiska itp. Środki te nie miały nic wspólnego ze środkami unijnymi. Niby drobiazg a robi „wodę z mózgu”.

Żeby być rzetelnym i uprzedzić, odpowiedź, że mamy sieć wodno – kanalizacyjną wybudowaną za środki unijne, wyjaśniamy. Z unijnych środków programu ISPA (przedakcesyjnego), wybudowano część sieci wodno – kanalizacyjnej w części Pogórza i Kazimierzu, która obejmuje znikomą część naszej gminy, na pewno nie większą niż 5 % całej gminy. Środki na budowę tej sieci, pozyskał PEWIK, który był i jest jej właścicielem. Historia tej inwestycji została przedstawiona w naszym biuletynie Nr 1/2014 (16), 2/2014 (17) w artykule pt. „Skuteczna prowokacja wójta”.

Druga część stwierdzenia „Powstała ...Przystań Rybacka w Mechelinkach”, to kłamstwo lub propaganda na wyrost.

Nie podejrzewamy, że do pisania tekstu został zatrudniony ktoś nie posiadający co najmniej tytułu magistra, który nie wiedziałby, że słowo „powstała” określa czas przeszły dokonany. Zastosowanie takiego określenia, to ewidentny przykład jak oceniana jest inteligencja elektoratu wyborczego, do którego kierowane są takie teksty.

## Co z przystanią? Tego nie wiedzą nawet najbardziej zainteresowani - rybacy.

Przystań Rybacka w Mechelinkach, już niedługo będzie negatywnym wzorem marnowania unijnych pieniędzy. Jednakże w chwili pisania tego tekstu tj. 05 maja br., przystań powstaje i jeszcze długo nie będzie można napisać „powstała”. Wystarczy tylko napisać, że 28 kwietnia br., próbowano po raz kolejny, przekazać gminie część lądową przystani, niestety nie udało się. Żeby pokazać do jakiego stopnia Wójt, chce przedstawić, przystań jako swój sukces, wystarczy powiedzieć, że ogłosił w lokalnym programie telewizyjnym „Panorama”, iż moło przystani jest dostępne do spacerowania od 01 maja. Oczywiście nie ma znaczenia, że inwestycja nie jest odebrana przez odpowiednie służby gminne, i naraża zwiedzających na niebezpieczeństwo. Powszechnie wiadomo, że użytkowanie inwestycji bez odbioru, podlega karze, ale nasza władza sobie z tego nic nie robi. Po za tym, czy przystań była budowana dla spacerowiczów, czy dla rybaków. Rybaków póki co, nikt nie zapraszał do przejścia przystani.

Pisząc o braku bezpieczeństwa na pomoście przystani, musimy jednak napisać pozytywnie, że Wójt docenia inteligencję i rozsądek zwiedzających. W powszechnie znanym dowcipie mówi się, że nie można wierzyć temu co napisane. Wójt więc liczy, że nikt nie będzie gaskał drewnianych balustrad, chociażby było na nich napisane „d.pa”, groziłoby to bolesnym wbiciem drzazgi. Tylko ten „drobny” niewykończony element nie powinien pozwolić na użytkowanie moła, tym bardziej, że w okolicy nie zauważyliśmy żadnej apteczki czy punktu sanitarnego.

Zastosowanie słowa „Powstała”, w przypadku przystani, miało jeszcze jeden ważny powód, tym razem ukrycia niegospodarności. Wiadomym jest, że od początku roku zatrudniony na etacie kierownika ds. eksploatacji przystani jest, radny, członek Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Waldemar Elwart, pobiera on nie małe wynagrodzenie, więc nie można napisać zgodnie z prawdą, że przystań powstaje, bo wówczas mogłoby paść pytanie, po co już zatrudniono kierownika ds. eksploatacji, jeżeli nie ma co eksploatować. Żeby było śmieszniej ostatnio został zatrudniony kolejny pracownik, prawdopodobnie do prac fizycznych, gdyż oczywiście kierownik jest tylko od kierowania. O stanie faktycznym w jakim znajduje się „BUDOWA” przystani, pisaliśmy i piszemy w innych artykułach. Możemy tylko napisać, że jak dalej będzie tak jak do tej pory, przyjdzie nam oddać dofinansowanie unii i to w niemałej kwocie, bo ponad 14,5 mln zł.

W podobny sposób można by opisywać kolejne punkty propagandowej wyliczanki. Na zakończenie napiszemy o czymś, co nie mieści się głowie, wzburza, poraża, i zadziwia, że można do takiego stopnia nisko oceniać intelekt czytają-

cych. Chyba, że ten tekst jest napisany dla wyrozumiałego elektoratu Wójta.

## Wirtualne ścieżki rowerowe

Cytat „(...) w ramach projektu Turystyczny Szlak Północnych Kaszub, z udziałem 6 partnerów, stworzono na terenie gminy Kosakowo ok. 26 km oznakowanych ścieżek rowerowych.”

W pierwszej chwili pomyśleliśmy, że w tym przypadku zaszła pomyłka i zapomniano wstawić w odpowiednim miejscu przecinek. Zamiast napisać 2,6 km napisano 26 km. Taka interpretacja pasowałaby do inwestycji, o której pisaliśmy w biuletynie Nr 3/2014(18) w artykule pt. „Ulica Derdowskiego – zapomnijmy o budowie!”. Niestety, sprawdziliśmy, nie ma mowy o żadnej pomyłce. Propagandzista, bezczelnie napisał o 26 km oznakowanych ścieżek rowerowych, zaliczając do „ścieżek rowerowych” to co przedstawiają zdjęcia na następnej stronie. Zdjęcia Nr 1, Nr 2, Nr 3, Nr 4, Nr 5, Nr 6 przedstawiają bardzo małej wielkości tabliczki, z oznakowaniem kierunku, w jakim należy poruszać się rowerem po normalnej powiatowej drodze, np. ulicą Gdyńską w Mostach, lub polnymi drogami ul. Wałową w kierunku do Pucka. Mieszkańcy łatwo rozpoznają miejsca, gdzie nie przyszło im do głowy, że jadą „oznakowana ścieżką rowerową”.

Jeżeli na takie tabliczki konieczne było unijne dofinansowanie, to powinniśmy skorzystać z tego patentu i umieścić jeszcze większe z napisem ul. Derdowskiego, lub pójść na całość i zamontować tabliczki z nazwami dróg, których budowę wójt obiecuje od lat. Na taką inwestycję, na pewno stać nasz budżet, a Wójt w swoim podsumowaniu przed najbliższymi wyborami mógłby napisać „(...) w ramach projektu Wybierz Najlepszego Goebbelsa, z udziałem Redakcji Biuletynu Gminnego, stworzono na terenie gminy Kosakowo ok. 26 km oznakowanych dróg gminnych”, dlaczego nie, to też będzie prawda?



# "Spacer" ścieżkami rowerowymi na terenie Gminy Kosakowo



## Jerzy Władzik nie jest wójtem roku 2013



Wojciech Dereszewski z gminy Kurzętnik, z województwa warmińsko-mazurskiego. Niestety wśród nominowanej dziesiątki nie było naszego „Najlepszego”. Wniosek nasuwa się oczywisty, sposób wyłaniania laureatów tego konkursu jest bardziej wiarygodny i nasz wójt nie miał szans.

**Co więc się stało, że w ciągu siedmiu miesięcy, nasz „Najlepszy”, wypadł poza dziesiątkę, najlepszych wójtów w kraju, a co gorsze, w tym samym czasie, utracił tytuł najlepszego wójta na Pomorzu.**

Przyczyną takiej sytuacji, może być wiele, dla nas najbardziej prawdopodobną przyczyną mogłoby być zafałszowanie danych w ankiecie przesłanej do redakcji „Rzeczpospolitej”, która swój wybór dokonałaby na podstawie nieprawdziwych lub upiększonych danych.

### Skąd takie przekonanie?

W dniu 10 września ubiegłego roku, wystąpiliśmy do Wójta o dostęp do ankiety, przesłanej do redakcji „Rzeczpospolitej”, w związku z Konkursem Lider Samorządu 2013. Otrzymana odpowiedź, podpisana z upoważnienia Wójta przez Krystynę Schmidt Sekretarz Gminy Kosakowo, zawierała stwierdzenie, „że przedmiotowa ankieta nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej”. Z taką interpretacją ustawy nie mogliśmy się zgodzić, i w natychmiast złożiliśmy skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Po otrzymaniu wezwaniem do uiszczenia wpisu sądowego, wraz z odpowiedzią na skargę, podpisaną przez Radcę Prawnego Gerarda Bronk, postanowiliśmy sprawę pozostawić bez dokonania wpłaty, co skutkowało zakończeniem postępowania.

Otrzymana odpowiedź na skargę, nie pozostawiała żadnych złudzeń, że dalsze kontynuowanie sprawy jest bez sensu, bowiem ...

Jerzy Władzik otrzymał tytuł najlepszego wójta na podstawie anonimu.

Pełną odpowiedź na skargę publikujemy na stronie [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info), w tym miejscu zacytujemy sedno całej odpowiedzi.

„Mając na uwadze, że ankieta nie wymagała podpisu osoby udzielającej odpowiedzi na zawarte w niej pytania, nie stanowi ona dokumentu urzędowego (informacji publicznej) podlegającego udostępnieniu na zasadach określonych przepisami ustawy(...).”

Reasumując, możemy z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że dane na podstawie, których nasz Wójt, otrzymał tytuł „Najlepszego” były niewiarygodne, gdyż nikt nie odpowiada za ich zgodność z prawdą.

Ciekawe, jakby potraktowała redakcja „Rzeczpospolitej” informację, że dała się wykorzystać propagandowo, przez „cwaniaka” z wybrzeża, który otrzymał ich nagrodę, na podstawie danych, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności?

Metody upiększania i propagandy opisałyśmy w artykule pt. „Czy mieszkańcy ponownie dadzą się nabrać?”. Bądźmy mądrzejsi od „Rzeczpospolitej”.

**Jaki „cwaniak”, taka gmina.**

### Kapituła rzetelnego konkursu, nie dała się nabrać.

4 września ubiegłego roku, podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy, redaktor naczelny „Rzeczpospolitej” ogłosił, że najlepszym wójtem w kraju został Jerzy Władzik, był to wynik konkursu Lider Samorządów 2013, zorganizowanego przez redakcję „Rzeczpospolitej” we współpracy z Instytutem Studiów Wschodnich.

Nie ukrywamy, że przyznanie takiego tytułu, osobie, która w naszym przekonaniu, ewidentnie marnuje fundusze gminne, wywołała wśród członków naszego stowarzyszenia, nie małe zdziwienie. Oczywiście marnotrawstwo trudno zauważyć, gdyż szczegółowe dane o wydatkach są skrzętnie ukrywane. Jesteśmy jedną z najbogatszych gmin w Polsce, a nasze bogactwo widać głównie w propagandzie. Wątpliwości związane z brakiem gospodarności, możemy dopiero zobaczyć jak odwiedzimy inne o wiele biedniejsze gminy, gdzie na pierwszy rzut oka, widać rękę prawdziwego gospodarza.

W celu rzetelnego wyjaśnienia sprawy postanowiliśmy zasięgnąć informacji u źródła, dowiadując się, w jaki sposób byli wyłaniany laureaci konkursu. Okazało się, że wybór dokonywany był na podstawie danych z ankiet, przesyłanych z gmin. Nie pozostało nam nic innego, jak zwrócić się, do Wójta, o wgląd do ankiety, na podstawie, której został mu przydzielony, tak zaszczytny tytuł.

W nieco inny sposób wyłaniany jest laureat konkursu na najlepszego wójta organizowanego przez Program 1 TVP S.A., z honorowym patronatem sprawowanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. W pierwszym etapie ze zgłoszonych przez mieszkańców gmin, instytucje i organizacje kandydatów, kapituła konkursu wybiera najlepszą dziesiątkę. Następnie, przeprowadzane jest głosowanie widzów TVP na najlepszego kandydata.

Gala rozstrzygnięcia konkursu Wójt Roku 2013. odbyła się dnia 12.04.2014 r. Z 10 kandydatów wyłonionych przez Kapitułę Konkursu, głosami widzów TVP, najlepszym okazał się

## Jeśli ktoś prosi nas o pomoc, to znaczy, że jesteśmy jeszcze coś warci



Ostatnio, co raz bardziej popularnym tematem w naszej Gminie jest „TELEOPIEKA”. Temat popularny i lotny bo dotyczący ludzi starych, których w naszej gminie nie brakuje, a w większości stanowią oni podstawowy elektorat obecnej władzy. Ta zaś, w ten sposób pragnie sobie poprawić samopoczucie i pozbyć się problemu tej grupy społecznej. Temat odfajkowany i można umyć ręce, jak Piłat. Ale czy tak naprawdę, ktokolwiek wie na czym ta opieka polega?

Otóż, dostajemy specjalny aparat telefoniczny i bransoletkę z czerwonym przyciskiem. Dzięki tym urządzeniom możemy powiadomić Centrum Opieki, że coś się u nas niedobrego dzieje. Dzięki informacjom posiadanym przez Centrum, powiadamiani są bliscy, wyznaczeni sąsiedzi oraz w razie potrzeby pogotowie, straż pożarna czy policja. I na tym opieka się kończy... Nadmienić należy, że ta usługa działa tylko w domu.

Czy dokładnie tego potrzebują starsze osoby? Samotność, która im doskwiera - zarówno ta stała jak i ta gdy ich bliscy są w pracy jest - godna naszej uwagi. I w tym momencie należy zadać sobie pytanie: Jak ten problem rozwiązać? Na pewno nie tylko poprzez czerwony guzik, acz zapewnia on bezpieczeństwo, ale nie rozwiązuje problemu **S A M O T N O Ś C I**.

### Nie takiej pomocy oczekują od nas bliscy i przyjaciele.

Nie skazujemy ich na powolne umieranie w nudzie i osamotnieniu. Starość to nie tylko choroba i umieranie. Ci ludzie mają przecież zainteresowania, marzenia i swoje codzienne potrzeby a czerwony guzik im tego nie da. Oni chcą być potrzebni.

Dlaczego by nie stworzyć instytucji na wzór tych zachod-

nich (choćby Skandynawskich), które zajmują się całodzienną opieką? Aktywizacja ludzi starszych poprawia im samopoczucie zarówno fizyczne jak i psychiczne. Czują się potrzebni, mają zajęcie, są szczęśliwi. A co najważniejsze, czerwony guzik przestaje być potrzebny, bo na miejscu czują wykwalifikowany personel gotowy udzielić pomocy. Poznają nowe osoby ze swego pokolenia, spędzają z nimi czas i mogą rozwijać swoje zainteresowania zarażając nimi innych.

Jest już takie miejsce w naszej gminie. Doskonale wyposażone, zarówno w sprzęt jak i doświadczonych ludzi. Aby nie robić tu reklamy nie napiszę gdzie, bowiem wszyscy zainteresowani bez trudu odnajdą to miejsce. Jestem przekonany, że to jest odpowiedni sposób na spędzanie czasu dla naszych seniorów. Gmina natomiast powinna wydawać nasze pieniądze tak, aby uszczęśliwić naprawdę, a nie na siłę.

W naszej społeczności i kulturze daje się zauważyć tendencja do pomagania dzieciom. Apele, kwesty, zbiórki, 1% z podatku itd. Wszystko dla dzieci. Szlachetne to bardzo. Ale czy nie uważacie Państwo, że starsi ludzie też potrzebują takiej pomocy? Jakoś na nich nikt nie zbiera. Nie pozostawiamy ich samym sobie, żeby potem nie żałować... bo my sami kiedyś też będziemy starzy.

Na koniec dla wszystkich, którzy mają opisane wyżej osoby w swoich domach - dedykacja - fragment wiersza **księdza Jana Twardowskiego:**

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą  
zostaną po nich buty i telefon głuchy  
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze  
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje  
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna  
jak uroczystość urodzona najprościej z rozpaczki  
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego*

Szymon Tabakiernik  
Radny niezależny



## Odpowiedź na apel

Jestem niezmiernie zaszczycony apelem skierowanym do mnie. Dziękuję za zaufanie, którym mnie Państwo obdarzyli. Jako radny staram się pracować jak najlepiej dla naszej małej ojczyzny. Jakież było moje rozczarowanie gdy okazało się, że sam niewiele mogę zrobić. Argumenty, tłumaczenia, gotowe rozwiązania konkretnych problemów spotykają się ze zdecydowanym oporem „grupy trzymającej władzę”. Szczerze mówiąc mam już dość tej pracy samorządowej. Nie jestem przyzwyczajony do destrukcji tylko do tworzenia i działania, a tu – para w gwizdek. Szkoda czasu.

Co innego stanowisko i obowiązki wójta. Decyzja o kandydowaniu i ewentualne sprawowanie urzędu Wójta skutkowałoby całkowitą rewolucją w moim życiu. Przede wszystkim dziś jestem odpowiedzialny za firmę, którą prowadzę oraz dużą grupę ludzi i ich rodzin, co stanowi niebagatelny obowiązek. Nie wszyscy wiedzą, że wójt nie może prowadzić działalności gospodarczej. Aby poprowadzić naszą Gminę ku racjonalnemu rozwojowi musiałbym pracować jeszcze ciężiej niż teraz osiągając znacznie mniejsze korzyści. To wszystko wymaga poważnego rozważenia i przemyślenia.

Apel wystosowany do mnie przez Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo nie jest reprezentatywny dla całej Gminy. Jest nas już ponad 12 tysięcy. Do tej pory nie odczułem poparcia wystarczającego do podejmowania tak ważnych i odpowiedzialnych kroków, chociaż sukces referendum w sprawie kawern i gaziociągu, którego byłem inicjatorem, może świadczyć, że mieszkańcy chcą popierać moje działania. Być może zanim podejmę jakąkolwiek decyzję należałoby, przy pomocy jakiejś profesjonalnej firmy, dokonać badania opinii publicznej w naszej Gminie. Nie mam w zwyczaju podejmować wyzwań z góry skazanych na porażkę.

Należy też zauważyć, że samorząd gminny i urząd gminy to nie komercyjne przedsiębiorstwo. Skąd takie twarde przekonanie, że to właśnie ja jestem najodpowiedniejszą osobą na to stanowisko? Skąd przekonanie, że dam sobie radę i wyprowadzę Gminę Kosakowo z długów narobionych przez obecnego Wójta? Wszystkie medale odebrane, pomniki wybudowane (np. gimnazjum). A teraz potrzebny ktoś do czarnej roboty, do spłacania długów, do zbierania cięgow bo na nic nie będzie pieniędzy. Ale z drugiej strony – to moja gmina, tu mieszkam, tu prowadzę swoje interesy, tu wychowuję córkę, tu mam przyjaciół i wrogów i chciałbym, żeby o mojej Gminie mówiono dobrze...

Reasumując, tylko aktywne i odczuwalne poparcie ze strony mieszkańców może mnie skłonić do pozytywnego odzewu na Państwa apel.

Szymon Tabakiernik

## Tragiczne (nie)wykonanie budżetu 2013

### Czy Komisja Rewizyjna będzie pobłażliwa dla Wójta, z racji Jego podeszłego wieku?

Po raz kolejny przekonujemy się, że nasza gmina wyróżnia się spośród innych. Powszechnie władze gminne z każdym rokiem nabierają doświadczenia, przez co rządzą lepiej i sprawniej. U nas, po 12 latach „panowania” Wójta Władzika, doczekaliśmy się sytuacji, że brakuje słów na określenie skandalicznego niewykonania budżetu za rok 2013.

Trudno znaleźć słowa dla opisanie sytuacji, w której Wójt pozwala sobie na niewykonanie budowy dróg za 500 tys. zł, tj. 25% zaplanowanych środków w budżecie, gdy wielu mieszkańców brnie w błocie próbując dostać się do swoich domów.



Jakich słów użyć dla określenia sytuacji, gdy Wójt pozwala sobie, na niewykonanie budowy oświetlenia za 50 tys. zł, gdy na zebraniach mieszkańcy muszą zebrać o jedną lub dwie lampy, gdy koszt budowy jednej wynosi około 3 tys. zł.

Jakich słów użyć dla określenia sytuacji, gdy Wójt pozwala sobie na niewykonanie wydatków w wysokości 151 tys. zł na transport publiczny, gdy autobusy, w tragicznym stanie technicznym, kursują przepelnione.

Powyższe przykłady to tylko widoczny czubek góry lodowej. Szczegóły niewidoczne w budżecie, to wykonane, ale bezsensowne wydatki na: administrację, bzdurne imprezy typu wybory różnych miss, utrzymanie domku letniskowego w Mechelinkach i wiele innych.

Co na to wszystko Komisja Rewizyjna, która ma za zadanie przedstawić wniosek o udzielenie lub nieudzielenie absolutorium Wójtowi Gminy Jerzemu Władzиковi.

W celu wypracowania swojego stanowiska, Komisja Rewizyjna spotkała się kilkakrotnie. Podczas spotkań odpowiedni urzędnicy przedstawiali wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Trudno określić, jaką opinię wyrobili sobie poszczególni członkowie komisji. Ze sposobu zadawania lub niezadawania przez nich pytań oraz wysłuchaniu odpowiedzi, z minami wyrażającymi przyjęcie ze zrozumieniem bzdurnych urzędniczych tłumaczeń, można śmiało zakładać, że komisja wykona swoje zadanie wzorowo i stwierdzi, że wykonanie budżetu było

wzorcowe i zawnioskuje o udzielenie absolutorium. Nie bez znaczenia, dla oceny wykonania budżetu, może być fakt, że Wójt z wiekiem nie jest już w stanie panować nad urzędnikami, i nie zdyscyplinował ich w porę. Nieudzielenie absolutorium byłoby swoistym wskazaniem, że Wójtowi należy się zasłużony odpoczynek, ale tego członkowie komisji rewizyjnej mogą nie zrozumieć.

W sprawie dróg, wyjaśnienia składał Kierownik Sławomir Charkin, który stwierdził z rozbijającą szczerością, że nie udało się kilkukrotnie rozstrzygnąć przetargu na wyłonienie wykonawcy ulicy Wałowej w Mostach. Na pytanie o niewykonaniu kilku lamp, niestety nie było jasnej odpowiedzi. Popisem erudycji wykazał się natomiast Kierownik Andrzej Klemenski, który na powtórzone kilkakrotnie pytanie o wyjaśnienie przyczyn wydatków za prace dodatkowe przy rozbudowie Alei Zasłużonych w Rewie, najpierw wyraził zdziwienie dlaczego pytany jest o kwotę ponad 190 tys. zł, gdy on wie o 150 tys. za prace budowlane. Ostatecznie mętne mówienie o dodatkowych lampach, zmianie podłączenia elektrycznego itp., było mało przekonujące. Postronny obserwator, przesłuchując kilkakrotnie nagranie posiedzenia komisji, nie dopatrzył się jakiegokolwiek sensu w tych wypowiedziach.

Podobne wrażenie wywołała wypowiedź Pani Skarbnik Barbary Stanisławskiej, która na zadane przez obserwatora posiedzenia Komisji Rewizyjnej (nie mylić z członkiem komisji) pytanie, o wyjaśnienie co to za 14,5 mln zł gotówki i depozytów na 31 grudnia 2013 r., jeżeli wielokrotnie radnym pytającym o przyczynę niewykonania drobnych inwestycji wiejskich, mówiono jednoznacznie – brak pieniędzy. Zadano także pytanie uzupełniające, dlaczego gmina uruchomiła jeszcze jesienią kolejną transzę kredytu, którego w sytuacji posiadanych depozytów, nie było potrzeby zaciągnąć.

Pierwsza reakcja to zdziwienie i pytanie, skąd takie informacje. Po przedstawieniu kopii sprawozdania z dnia 18.02.2014 r., podpisanego przez Panią Skarbnik i Wójta, w którym wykazano taką wartość, nastąpiło zażenowanie i wyjątkowo nieprecyzyjna odpowiedź. Odpowiedź sprowadzająca się głównie do stwierdzenia, że to fundusze na opłacenie zadań unijnych, gdzie głównym zadaniem jest budowa przystani, ale i inne. Ze sprawozdań jednak wynika, że tych kwot może być maksymalnie około 8 mln, a co z resztą. Do chwili obecnej nie ma precyzyjnego rozliczenia co to za pieniądze. Pozostają spekulacje. Pierwsze podejrzenie pada na zabezpieczenie kwoty odszkodowania 5,6 mln zł, o które Gmina Kosakowo jest pozwana przez Sport StadiaNet GmbH Düsseldorf, Niemcy, za niezawarcie umowy na budowę gimnazjum. O sprawie już prawie wszyscy zapomnieli, i w razie przegranej, mając w zanadru takie kwoty, można próbować po cichu zapłacić, licząc na to, że wyborcy tego nie zauważą.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia na co byłoby pozostałe około miliona zł. Wiedząc, że jesienią br. są wybory, sprawa wydaje się prosta. Można być pewnym, że przed dniem wyborów będzie nawet budowa dróg gminnych, nawet w deszczu i ślocie, jak to miało miejsce przed czterema laty.

**Czy wyborcy są aż tak naiwni, że po raz kolejny dadzą się omamić?**

Wszystko wskazuje na to, że jednak omamiona jest Komisja Rewizyjna. Dotychczasowa obserwacja prac Komisji Rewizyjnej, pozwała przypuszczać, że będziemy świadkami bezcennego widoku. Takim przeżyciem może być widok Przewodniczącej Komisji Beaty Gloza, która jeszcze parę lat temu,

jako jedna z nielicznych, a może nawet i jedyna, głosowała przeciwko udzieleniu absolutorium za budżet, który był wykonany w 100%. Teraz, po przejściu do obozu popierającego Wójta, prawdopodobnie zgłasza za udzieleniem absolutorium za niewykonany budżet, którego różnica pomiędzy przychodami a wydatkami wynosi aż 13 %. Nie ma wątpliwości, że nikt rozsądny nie powinien nawet pomyśleć o jego udzieleniu. W dalszym ciągu nie wiemy co jest przyczyną, tak gorliwej służby Wójtowi.

### Z ostatniej chwili:

Komisja nie zawiodła ... oczekiwań Wójta. Na swoim posiedzeniu w dniu 6 maja br. jednogłośnie przyjęła wniosek o udzielenie absolutorium za wykonanie budżetu w 2013 r. Ani słowem nie wspomniano o takich „drobiazgach” jak niewykonanie dróg gminnych za 500 tys. zł, niewykonanie oświetlenia za 50 tys. zł oraz niewykorzystaniu 151 tys. zł na polepszenie transportu publicznego. Jedynie Pani Przewodnicząca Komisji Beata Gloza, z troską wspomniła, że porażką całej kadencji rady jest nie przystąpienie do budowy ul. Derdowskiego, co jednak wytłumaczyła dylematem wyboru pomiędzy budową tej drogi, a budową gimnazjum. Ze zrozumieniem przytakiwała Przewodniczący Rady Mirosław Marek. Nie zwrócono w ogóle uwagi na wypowiedź Henryka Palczewskiego, który wspominał, że nigdy nie przedstawiono takiego wyboru radzie. Wybór taki miał być przedstawiony mieszkańcom, którzy mieli na ten temat wypowiedzieć się w referendum, o które wnioskowało troje radnych: Strzelec, Tabakiernik, a rada skwapliwie odrzuciła.



Moment głosowania nad absolutorium

tel. 664 054 510  
**PIT**com24.pl  
Systemy alarmowe  
Monitoring  
Serwis Komputerowy  
Instalacje Elektryczne  
PIT-COM Piotr Romachow, ul. Dworcowa 50, 84-123 Mrzeżyno

## Czy Wójt Jerzy Włodzik i tym razem uniknie odpowiedzialności?

### Czyli jak Wiceminister Kazimierz Plocke, nie wpadł w pułapkę zmyślnie zastawioną przez Włodzika

Przystań rybacka w Mechelinkach, pretenduje do miana **największej głupoty Pomorza** - w kategorii - bezmyślnego wydawania unijnych pieniędzy. Jest to kliniczny przykład, jak dobry pomysł w rękach nieodpowiedzialnych ludzi staje się buble. A obecny stan budowy przystani, każdy może sprawdzić, wybierając się na spacer do Mechelinek.

Przypomnijmy, że celem budowy przystani, było ułatwienie pracy rybaków, czemu miał służyć pomost, przy którym rybacy po zacumowaniu, mieli wyładowywać rybę. – (Szczegółowo o wątpliwościach związanych z użytkowaniem przystani pisaliśmy w nr 6/2013 (10) oraz w 7/2013(11) w artykule „Kabaret Kosakowo z gażą za 16,5 mln zł - odsłona I i II”).

Życie szybko zweryfikowało nasze obawy, niestety potwierdziły się one w całości. Pomost rybacki - serce całej przystani - zgodnie z projektem miał być zdemontowany na okres zimowy, **czego nie uczyniono**. I co? Pierwszy mocniejszy sztorm całkowicie zniszczył już gotowy do eksploatacji pomost. Z tzw. „dobrze poinformowanych źródeł” dowiedzieliśmy się, że nasi sąsiedzi z Pucka informowali wójta, że tego typu pomosty nie sprawdzają się w naszej strefie klimatycznej - bo przetestowali to u siebie w porcie jachtowym. Ale „nasz geniusz” nie słuchał. Pikanterii dodaje jeszcze fakt, że do tej pory nie wskazano winnych...

Dlaczego zatem wójt - jeszcze w połowie kwietnia - zapewniał, że otwarcie przystani nastąpi już **3 maja 2014 r.**, mimo tego, że zniszczony pomost nie jest odbudowany?

Odpowiedz jest prosta – ponieważ szukano odpowiedniej formuły, imprezy, aby ją dopasować do istniejącego stanu rzeczy. Nasz kochany wójt – znawca „propagandy sukcesu” wiedząc, że przed wyborami taka wpadka nie ujdzie mu na sucho ... wymyślił – jak porażkę zamienić w sukces .... stanęło więc na tym, że będzie to impreza **oddania do użytku części lądowej przystani wraz z pomostem spacerowym, który ma służyć turystom w zbliżającym się sezonie.... CZYŻ NIE GENIALNE????** Imprezę przełożono więc na czerwiec, a praktycznie ...nie wiadomo na kiedy.

Nikt zdrowo myślący, nie powinien mieć już wątpliwości, że przystań rybacka w obecnej formie to najgorzej wydane pieniądze - z krzywdą dla rybaków, a zamiast spodziewanej radości... **Wielkie rozczarowanie**.

Żeby uzmysłowić sobie poziom głupoty, wyobraźcie sobie Państwo jak naszym rybakom „**UŁATWIONO**” pracę. Teraz rybacy wracając z połowów, przycumują łodzie do swoich stanowisk - przy pływających pontonach. Zmęczeni nocno-poranną pracą, jeszcze muszą przetransportować złowione ryby z łodzi do punktu sprzedaży. Wyładować skrzynki z rybą na pomost, a następnie przenieść je kilkadziesiąt metrów do miejsca, w którym przy pomocy dźwigu podnoszą ładunek na górny pomost. Teraz już tylko słalom wózkami wyładowanym skrzynkami, pomiędzy spacerowiczami przez ponad 170 m do sali sprzedaży. Oczywiście trasę należy pokonać dwukrotnie - pierwszy raz po pusty wózek, drugi z powrotem.

Teraz zwróćmy uwagę na jeden szczególnie ważny moment opisanej operacji, przenoszenie skrzynek pomostem pływającym, który przy najmniejszej fali się rusza, a do tego dochodzi jeszcze przechodzenie z jednego pontonu na drugi, który także się „kiwa na fali”. **Uwaga: skrzynki ważą co najmniej kilkanaście kilogramów i są niesione oburącz przed sobą. Ciekawe, który to z przedstawicieli rybaków konsultował projekt i nie zwrócił na ten prozaiczny fakt uwagi. A gdzie przepisy BHP, które mówią, że „Powierzchnia, po której są przemieszczane ręcznie przedmioty, powinna być równa, stabilna i nieśliska”. Nie chcemy nikomu ubliżyć, napiszemy tylko, że osoby, które zatwierdziły taki projekt musiały być „myślące inaczej”.**

Wróćmy na chwilę do historii - Wmurowanie kamienia węgielnego, odbyło się z pompą, co widać na filmie zamieszczonym na YouTube pod adresem:



<https://www.youtube.com/watch?v=TIcbBdJyK5Q&list=PL9ADB87D9FF381FE2>

Na uroczystość zaproszono Wiceministra Rolnictwa Kazimierza Plocke, który tu na Pomorzu znany jest z niesamowitej desperacji w pozyskaniu funduszy (i to nie tylko Unijnych) dla nadmorskich gmin, z których skrzętnie korzysta też nasza gmina. Niestety wiceminister nie mógł przypuszczać, że pieniądze, które pomógł nam zdobyć, zostaną zmarnowane na fatalnie zaprojektowaną inwestycję, a identyfikowanie ministra z budową przystani w Mechelinkach, może teraz tylko zaszkodzić wizerunkowi politycznemu tego lubianego i szanowanego polityka... Mówiąc wprost - Wójt, który w naszym przekonaniu jest najbardziej odpowiedzialny za podjęcie decyzji o budowie przystani, w trybie pilnym musi znaleźć „JELENIA”, który identyfikowany będzie, jako - co najmniej współodpowiedzialny, a najlepiej do takiej roli pasowałby Wiceminister. Dlaczego... a dla tego, że nasz wójt jest... zawsze niewinny.

Już teraz Państwo wiecie, dlaczego z takim uporem, Wójt robił wszystko, żeby impreza otwarcia odbyła się 3 maja. Otóż w tym dniu Kazimierz Plocke obchodził urodziny i prawdopodobnie liczone, że tak zastawiona pułapka będzie skuteczna, a Wiceminister „połakomi się” na pseudo prezent, czyli szczytu przecięcia wstęgi. „ Tak ugotowany” długo musiałby się potem tłumaczyć - **bo sprawa na pewno będzie miała ciąg dalszy**. Taki to lisek chytrusek, ten nasz wójt .Na szczęście nie zawsze wszystko mu wychodzi.

Mamy w naszej Gminie, tyle innych ważnych problemów do rozwiązania, że nie możemy patrzeć na bezmyślnie marnowanie ciężko zdobytych funduszy. Oczywiście w tym przypadku zawiodła niekompetentna i uzależniona od wójta – większości w Radzie Gminy, która nawet nie zainteresowała się w odpowiednim momencie, co wyprawia ich „guru i wizjoner” - jak sam się określa - Wójt Jerzy Włodzik. Nie piszemy tego ze złośliwości, bo jako Stowarzyszenie opozycyjne powin-

niemy się cieszyć z kolejnej „wpadki” Wójta, ale jako ludzie, którzy działają non profit na rzecz mieszkańców i naszej Gminy mamy dość walenia głową w mur. Zawsze wydawało nam się, że tzw. mądrość zbiorowa – bo tak odbieram Radę - powinna być oparta na wzajemnej mądrości, którą każdy z nas w jakimś tam zakresie posiada... A tu okazało się, że nie mądrość, a bezwolne oddanie Wodzowi jest ważniejsze od zdrowego rozsądku. Tylko że w tym wypadku traci na tym cała Gmina ... czego przykładem jest ta nieszczęsna PRYZYSTAŃ...

## Radny na medal



W gmachu Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, w dniu 24 kwietnia br., odbyła się uroczystość wręczenia pamiątkowych medali, statuetek i dyplomów Prezydentom Pomorza, Wójtom Pomorza, Starostom Pomorza, Radnym Pomorza oraz radnym wszystkich pomorskich gmin i powiatów. Wyróżniono w ten sposób laureatów ogłoszonego w połowie lutego br. plebiscytu Dziennika Bałtyckiego, w którym mieszkańcy Pomorza mogli głosować na swoich faworytów w 144 kategoriach. Nagrody wręczyli redaktor naczelny DB Mariusz Szmidka, prezes Prasy Bałtyckiej Tomasz Niski i Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk. Wśród nagrodzonych zwycięzców znalazł się sołtys wsi Pogórze Antoni Strzelec, który wygrał w kategorii „Radny na medal”. Wyróżniono również innych samorządowców z gminy Kosakowo za zajęcie dalszych miejsc w swoich kategoriach.

**Wydawca:** Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

**Redaktor Naczelny:** Henryk Palczewski

**Adres:** 81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26  
e-mail: pocza@kosakowo.info, www.kosakowo.info  
tel. 501-191-961

**Skład graficzny i druk:** Agpress  
www.agpress.pl

Nakład: 3620 szt.

**PS**

Po takiej „wpadce” każda instytucja przyznająca fundusze ... zastanowi się wielokrotnie nad tym, czy Gmina Kosakowo na takowe zasługuje... Dziękujemy Ci za to Panie Wójcie!!!

**Z ostatniej chwili:**

Molo przystani w Mechelinkach udostępniono dla spacerowiczów 1 maja 2014 r., bez pompy bez odbioru. A gdzie rybacy?

## Urodziny Teodory Ficht z Pogórza



Z okazji dziewięćdziesiątych pierwszych urodzin Pani Teodory Ficht z Pogórza, przypadających 1 kwietnia, składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wielu uśmiechów i radości w życiu osobistym w imieniu sołtysa Antoniego Strzelca, Rady Sołeckiej i mieszkańców wsi.

W dniu 7 kwietnia jubilatce życzenia wraz z kwiatami i koszem słodczy złożyła delegacja z wice-wójtem gminy Kosakowo Zdzisławem Miszewskim i sołtysiem wsi Pogórze Antonim Strzelcem. Obecni byli również synowa i syn jubilatki Grażyna i Jan Ficht.

Więcej informacji o wydarzeniach we wsi Pogórze znajduje mogą Państwo znaleźć na stronie internetowej <http://www.wies-pogorze.pl>.



## Na wycieczce w Bieszczadach

Zgodnie z zapowiedzią, w dniach 29.04-5.05.2014 r. mieszkańcy naszej Gminy wybrali się na coroczną wycieczkę organizowaną przez radnego i sołtysa wsi Pogórze, Antoniego Strzelca, sfinansowaną całkowicie przez jej uczestników. Tym razem udali się w Bieszczady, aby lepiej poznać ten odległy zakątek Polski. Podczas wycieczki zwiedzali Sandomierz, powędrowali zbójnickim szlakiem do Bardiowa na Słowacji, do Rezerwatu Biosfery „Karpłaty Wschodnie” i Bieszczadzkiego Parku Narodowego, odwiedzili Lesko, Sanok i Łańcut. Dzięki sprzyjającej pogodzie, udało się zrealizować program wycieczki i jej uczestnicy wrócili bardzo zadowoleni.

Relację fotograficzną z wycieczki mogą Państwo znaleźć na stronie internetowej <http://www.wies-pogorze.pl>.



## „Kosakowo bez Tajemnic” Zamieszczanie reklam

**Cennik modułów:**

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 65 zł.

**Reklama na:**

- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min.4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,10 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie 3620 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.



**spid**  
salon podłóg i drzwi

# PODŁOGI I DRZWI DLA KAŻDEGO

PODŁOGI · DRZWI · ODKURZACZE CENTRALNE  
OKNA ALU I PCV · ROLETY OKIENNE I PARAPETY  
BRAMY GARAŻOWE · SCHODY  
USŁUGA MONTAŻU



Duży wybór  
drzwi  
w najlepszych  
cenach

Tylko u nas ponad 300 rodzajów markowych podłóg  
**na każdą kieszeń**



SPID- salon podłóg i drzwi

81-198 Pogórze, Kosakowo ul. Wiejska 119

kom: 792 801 322

email: [biuro.spid2@wp.pl](mailto:biuro.spid2@wp.pl)

Przedsiębiorstwo  
Budowlane

 **Grafprom**



[www.grafprom.com](http://www.grafprom.com)

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18  
e-mail: [grafprom@grafprom.com](mailto:grafprom@grafprom.com)

## Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.

